Cena zł. 5

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK III | ŁÓDŹ, PIĄTEK, 23 KWIETNIA 1948 ROKU | Nr 111 (765)

Lud walczy dalej

Wybory były sfałszowane

— oświadcza Togliatti — lecz nie uciekniemy się do użycia siły. — Jeszcze o roli USA

Dziennik włoski „Unita" przeprowadził wywiad na temat wyborów powszechnych z przywódcą partii komunistycznej Palmiro Togliattim. Togliatti stwierdził, co następuje: „Ostatnie wybory nie były wyrazem woli narodu włoskiego. Naród włoski nie mógł swobodnie wypowiedzieć swej woli. Za najważniejsze czynniki, które wpłynęły na ten stan rzeczy uważam brutalną interwencję zza granicy, która polegała na groźbie zagłodzenia ludności oraz na straszeniu bombą atomową, jaka miała spaść na „oporne" prowincje, oraz udział i agitację kleru.

Presja wywierana przez rząd oraz przekupstwa głosujących świadczą o tym, że chrześcijańska demokracja i rząd podeptały wszelkie zasady demokratyczne. Wybory nie były ani wolne, ani demokratyczne. Mimo tych wszystkich przeszkód 8 milionów Włochów wypowiedziało się za frontem ludowo demokratycznym. Te 8 milionów stanowi siłę, z którą rząd musi się liczyć.

My nie uciekniemy się do gwałtu — mówił dalej Togliatti, — nie będziemy głosić całemu światu, że nam zadano gwałt. Nie ulękniemy się presji, lecz walczyć będziemy o wolność i prawdziwą demokrację. Wszystkie elementy postępowe i demokratyczne Włoch skupiły się wokół frontu demokratycznego.

Chrześcijańska demokracja stała się wykładnikiem reakcji krajowej i zagranicznej. Inne stronnictwa są absolutnie bez znaczenia.

Partia komunistyczna odparła zwycięsko wszelkie zamachy i zyskała sympatię ludu włoskiego. Mylili się ci, którzy mówili o jej upadku — partia komunistyczna wyszła z wyborów silna i zwarta. Partie robotnicze potrafią obronić pokój przed atakami reakcji zagranicznej".

* * *

De Gasperi zapłaci haracz

Front ludowo-demokratyczny w wielu okręgach zwiększył swój stan posiadania. Jeden z sekretarzy Generalnej Konfederacji Pracy Santi powiedział, że przemysł uważa, iż ma swój udział w zwycięstwie chrześcijańskich demokratów, ponieważ ją popierał moralnie i finansowo. Wobec tego kapitał zamierza przedstawić rządowi rachunek do wyrównania, w związku z czym należy oczekiwać ataków na socjalne zdobycze robotników.

Robotnicy są na to przygotowani i potrafią te ataki odeprzeć.

Sami muszą przyznac

(Kr.) Pisaliśmy już niejednokrotnie o sławetnym planie Marshalla, demaskując go jako narzędzie kapitalistów amerykańskich, które ma na celu zakuć narody w łańcuchy niewoli gospodarczej. Z biegiem czasu sami „uszczęśliwieni" przez ten plan robią coraz smutniejsze miny, bo coraz wyraźniej widzą całą perfidię rzekomej pomocy amerykańskiej.

Najlepiej scharakteryzują te nastroje cytaty z kolejnych numerów londyńskiego dziennika „Times", którego przecież nikt nie posądzi o sympatie dla Demokracji Ludowej.

W jednym numerze „Times" pisze:

„W odpowiedzi na pytanie senatora Smitha, p. Douglas stwierdził, że poziom życiowy 16-tu państw, korzystających z „pomocy" amerykańskiej, w r. 1952, to jest w końcowym roku „planu Marshalla", będzie nadal niższy, niż w r. 1938".

A w następnym numerze „Timesa" czytamy w artykule wstępnym między innymi:

„W końcu roku 1949 kraje Europy wschodniej osiągną lub przekroczą w znacznym stopniu ich dochód narodowy z okresu przedwojennego".

Czy rozumiecie, drodzy Czytelnicy, co to znaczy? To znaczy, że realizacja planu Marshalla pogłębi jedynie dezorganizację, chaos i bezwład gospodarczy krajów, korzystających z tej pomocy. Że „pomoc" amerykańską zjedzą te kraje w postaci produktów amerykańskich, a u siebie będą musieli ograniczyć produkcję wielu gałęzi przemysłu i w roku 1952 staną przed jeszcze większą katastrofą gospodarczą.

Natomiast umowy o dostawach inwestycyjnych między Polską i ZSRR wzmocnią nasz potencjał gospodarczy i naszą niezależność. Współpraca i pomoc wzajemna wzmocni wszystkie kraje Demokracji Ludowej, które już w roku przyszłym przekroczą dochód narodowy z okresu przedwojennego.

Taka jest obiektywna prawda, którą muszą przyznać nawet ci wszyscy w Europie zachodniej, którym ta prawda jest mocno nie w smak.

W rocznicę urodzin Lenina

ZSRR czci pamięć

wielkiego twórcy państwa socjalistycznego

W dniu 78 rocznicy urodzin Lenina, we wszystkich miastach Związku Radzieckiego, zakładach przemysłowych, salach widowiskowych na wsi odbywały się odczyty, pogadanki, akademie, poświęcone pamięci Lenina.

Przed mauzoleum Lenina w Moskwie wczoraj i dziś gromadziły się wielkie tłumy ludności, pragnącej złożyć hołd prochom twórcy państwa radzieckiego. Szczególny napływ zwiedzających stwierdzić można było również w muzeum Lenina w Moskwie i jego oddziałach w innych miastach. Specjalnie uroczyste obchody zorganizowano w miejscowościach, które związane są z życiem Lenina. Do rodzinnego miasta Lenina Uljanowska, przybyło szereg wycieczek do domu, w którym wychowywał się Lenin. Dom ten obecnie przekształcony jest w muzeum.

W I kwartale r. b.

przekroczono plany gospodarcze

Z całego kraju napływają meldunki o realizacji narodowego planu gospodarczego w pierwszym kwartale 1948 roku. Wyniki dotychczasowe wykazują, że realizacja planu przebiegała pomyślnie, przy czym na najważniejszych odcinkach gospodarki plany kwartalne zostały wykonane, bądź przekroczone.

Młodzież studencka

na drodze ku jedności

Dnia 21 bm. odbyło się wspólne posiedzenie władz naczelnych 4 organizacji studenckich. AZWM „Życie", ZNMS „Wici" i ZMD.

Wspólne zebranie poświęcono przedyskutowaniu form pracy przygotowawczej do utworzenia jednej organizacji studenckiej oraz powołaniu Centralnego Akademickiego Komitetu Jedności.

Znów prowokacje

na granicy grecko-bułgarskiej

Bułgarskie ministerstwo spraw zagranicznych donosi o nowym naruszeniu granicy bułgarskiej przez faszystów greckich. Dnia 15 kwietnia pluton grecki ostrzeliwując bułgarski patrol graniczny usiłował przejść granicę i uprowadzić straż bułgarską, ale natrafił na energiczny opór i został zmuszony do wycofania się.

Wyrok na Dowbora

(Patrz strona 4-ta)

Nowy szaleńczy krok

Chcą wskrzesić Wehrmacht

Stare „gwiazdy" hitlerowskie Kesselring, Rundstaedt i Guderian znów na widowni

Brytyjskie ministerstwo wojny ogłosiło, że przebywający w niewoli brytyjskiej oficerowie niemieccy w wieku powyżej lat 50 zostaną zwolnieni i odesłani do Niemiec. Wśród zwolnionych znajduje się m. in. Ditman, komentator hitlerowski radia berlińskiego.

Jak wdać, Anglosasi znaleźli odpowiednie zatrudnienie dla starych generałów pruskch. Ostatnie przedsięwzięcia kuzynów amerykańskich wskazują, jaki charakter będzie miało to nowe zajęcie.

Jak donosi korespondent dziennika „National Zeitung" z Brukseli, **Amerykanie zamierzają utworzyć armię niemiecką w Bizonii.**

Zgodnie z wiadomościami otrzymanymi z Waszyngtonu — donosi korespondent — przed trzema miesiącami przy sztabie generalnym armii amerykańskiej utworzono **tajny wydział, zatrudniający 27 oficerów b. niemieckiego sztabu generalnego.**

Oficerowie ci opracowują plany organizacji armii niemieckiej dla Niemiec zachodnich. Opracowano już kosztorys uzbrojenia, przygotowano dane o kadrach oficerskich, prowadzone są prace przygotowawcze do zmilitaryzowania przemysłu Niemiec zachodnich itd. Wśród b. generałów i oficerów niemieckiego sztabu generalnego, zaproszonych do pracy w tym wydziale w charakterze „doradców", znajdują się **Rundstaedt, Kesselring i Guderian.**

Jednocześnie, jak podaje dziennik, Anglosasi zamierzają **odbudować lotnictwo niemieckie** w Niemczech zachodnich, którego organizatorem ma być gen. Walter Warlimont, b. dowódca „Legionu Cordona", biorącego udział w walkach hiszpańskich na usługach faszyzmu.

Nowy min. handlu USA

Donoszą z Waszyngtonu, że Charles Sawyer, b. ambasador amerykański w Belgii, przyjął nominację na ministra handlu po Harrimanie, który będzie obecnie „ambasadorem" planu Marshalla w Europie.

Jak ulepszać produkcję?

Wszelkie wynalazki i udoskonalenia należy udostępniać innym zakładom i towarzyszom pracy!

Sprawa małej racjonalizacji w przem. włókienniczym najbardziej jest chyba aktualna **w przemyśle wełnianym.** Przemysł wełniany przed wojną składał się przeważnie z drobnych fabryk, należących nie do wielkich spółek akcyjnych, lecz do poszczególnych fabrykantów. Fabryki te, pracujące bez fachowej obsady inżynierów i techników, **nie były nastawiona na racjonalną organizacje pracy.**

Dlatego problem racjonalizacji jest w przemyśle wełnianym **najbardziej palący.** Skomasowanie nieraz 8 czy 10 fabryk w jedną jednostkę administracyjną nasunęło konieczność racjonalnego rozmieszczenia parku maszynowego, t.j. przeniesienia krosien do krosien, zespołów do zespołów itp. oraz stworzenia dla kombinatu jednego wspólnego magazynu surowca, jednej sortowni i jednej wykończalni czy farbiarni. Można to nazwać **racjonalizacją łańcucha produkcyjnego.**

Co należy rozumieć przez „małą racjonalizację"? — Zastosowanie takich urządzeń + zmian, które sprzyjają dalszemu rozszerzaniu się ruchu wielowarsztatowego i wzrostowi wydajności pracy, zapewniają odpowiedni efekt ekonomiczny, oraz dadzą się istniejącymi środkami lub kosztem niewielkich nakładów inwestycyjnych szybko przeprowadzić.

Istnieje jednak niebezpieczeństwo mogące wypłynąć z niewłaściwego zrozumienia małej racjonalizacji. Zdarzają się np. wypadki, że majster, czy mechanik, nie mogąc w danej chwili otrzymać potrzebnej części zamiennej, przerabia maszynę, np. przewierca otwory, aby zastosować części innego typu, znajdującą się chwilowo pod ręką. Mimo, że dzięki temu maszyna ta zostanie uruchomiona wcześniej, niż byłoby to możliwe. przy oczekiwaniu zamówionej części typowej, **jednak trzeba stwierdzić, że tego rodzaju „ulepszenie" nie jest racjonalizacją, lecz szkodnictwem gospodarczym.**

Słyszy się też nieraz: **„myśmy to już dawno zrobili, tylko się nie chwalimy".** Jest to stanowisko mylne i szkodliwe. **Należy zgłaszać pomysły racjonalizatorskie i ulepszenia nie tylko dlatego, aby otrzymać przewidzianą premię, ale w pierwszym rzędzie dlatego, aby pomysł swój udostępnić innym zakładom i towarzyszom pracy.** Nikt nie ma prawa przez fałszywy wstyd lub fałszywą ambicję zapomnieć, że pracujemy wszyscy dla wspólnego dobra.

Nieraz ulepszenia zastosowane przez majstra czy robotnika, które sam uważa za mało ważne, może mieć wielkie znaczenie dla kraju.

Z całym obiektywizmem przyznać należy, że **dotychczasowe wyniki są zupełnie zadawalające; dziesiątki projektów racjonalizatorskich, nadesłane przez majstrów i robotników, uznano za życiowe i nadające się do zastosowania w całym przemyśle włókienniczym.**

Cała młodzież polska

w jednej wspólnej organizacji!

W sali Robotniczego Domu Kultury im. Waryńskiego, przy ul. Przędzalnianej 68 odbyła się wczoraj konferencja przedstawicieli czterech organizacji młodzieżowych ZWM, OM TUR, „Wici" i ZMD.

Po referacie ob. Jana Jabłońskiego, przewodniczącego Zarządu Miejskiego ZWM, przyjęto rezolucję o **konieczności utworzenia wspólnej organizacji, zrzeszającej całą młodzież polską.**

Powołano Miejski Komitet Jedności Organizacji Młodzieżowych, w skład którego weszło **17 przedstawicieli wszystkich czterech organizacji młodzieżowych: z ZWM — 8, OM TUR — 6, z ZMD — 2 i z „Wici" — 1.**

Na czele komitetu stanęli **Jan Jabłoński, Szwemberg, Żarska, Bursze i inni.**

* * *

Dziś, o godz. 10-ej rano, w lokalu ZWM na pl. Zwycięstwa 13, odbędzie się wspólne posiedzenie władz wojewódzkich ZWM, OM TUR, ZMD i „Wici" przy udziale delegatów tych organizacji młodzieżowych z całego województwa oraz przedstawicieli Centralnego Komitetu Jedności Organizacji Młodzieżowych.

Na zebraniu dzisiejszym ma być uchwalona deklaracja o jedności młodzieży polskiej oraz dokonany będzie wybór Woj. Komitetu Jedności.

Rękojmią pokoju

sojusz polsko - radziecki

W sali teatru TUR odbyła się uroczysta akademia celem uczczenia III rocznicy zawarcia paktu przyjaźni i wzajemnej pomocy między Polską a ZSRR.

Licznie zebranych gości powitał prezes Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej — prof. dr. Tadeusz Nowacki, który zaprosił do prezydium Prezydenta Stawińskiego, woj. Szymanka, przew. Miejskiej Rady Narodowej Andrzejaka oraz przew. Woj. Rady Narodowej Sochę - Domagalskiego.

Wiceminister Bieńkowski wygłosił referat okolicznościowy, w którym zobrazował dzieje stosunków między obydwoma narodami, oraz podkreślił znaczenie zawartego sojuszu.

Pakt polsko - radziecki wyniknął z głębokiego doświadczenia lat minionych, które pozostawiły krwawe piętno na obydwu krajach jako skutek najpotworniejszego rozbestwienia hitleryzmu. Pakt ten wypłynął z pragnienia zabezpieczenia się przed możliwością powtórnego odrodzenia się hydry niemieckiej. Sojusz cechuje poszanowanie wzajemnej suwerenności i niepodległości, bowiem nie idzie za nim ekspansja gospodarcza, lecz wszechstronna pomoc i współdziałanie. Minione trzy lata mogły nas o tym najdobitniej przekonać.

Jako przedstawiciel komisji porozumiewawczej stronnictw demokratycznych przemawiał **prokurator Jackiewicz,** w imieniu Wojska Polskiego **płk. Ginalski.** Reprezentant Armii Czerwonej — mjr. Gajworoński — w prostych, żołnierskich słowach **dał wyraz radości z zawarcia sojuszu, widząc w tym doniosłym akcie historycznym gwarancję pokoju światowego.** (kł.)

Nasze listy

ST. M. WIEŚ CZARNCE: Proszę zwrócić się do Związku Inwalidów Pracy, Łódź, ul. Więckowskiego 48. Związek ten musi poznać Pana sprawę, uzyskać odpowiednie świadectwa i dokumenty, stwierdzające Pana kalectwo i niemożność chodzenia. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej podjęło akcję zatrudniania inwalidów w miarę ich możliwości pracy, tak, że proszę nie rozpaczać, a skierować swoje podanie do odpowiednich czynników, które na pewno Panu pomogą.

* * *

WŁADYSŁAW: Najłatwiej jest za trudności które mamy i których nie umiemy (a często i nie staramy się) przezwyciężyć, obarczać odpowiedzialnością wszystkich, tylko nie siebie samego. Pan robi to z wielkim zapałem. Jeżeli jest Pan w wieku odpowiednim do wstąpienia w szeregi organizacji „Służba Polsce", należało dawno już zgłosić się na ochotnika do Woj. Komendy. Poza tym, czy tak trudno jest zrozumieć, że gdy nie posiada Pan żadnych kwalifikacji i nie skończył Pan jeszcze szkoły, nie może Pan objąć posady, na której trzeba się znać na sprawach buchalteryjnych, czy technicznych, czy choćby umieć pisać na maszynie? Trzeba się uczyć i nauczyć fachu, a na pewno nie będzie Pan wtedy potrzebował długo szukać zajęcia. Niech Pan uda się do Tow. Burs i Stypendiów, ul. Śródmiejska 11 poinformuje się jakie należy czynić starania celem uzyskania pomocy czy to w formie stypendium, czy zamieszkania w bursie.

* * *

ZMARTWIONY Janek Z SIERADZA: Sądzimy, że i tak miał Pan wielkie szczęście, jeśli po takim wypadku zostały tylko na twarzy nieznaczne blizny. Jeżeli tak bardzo zależy Panu na ich usunięciu proszę poradzić się lekarza, czy i w jaki sposób można to zrobić. Smarowanie kremem na pewno nie pomoże.

* * *

MARYSIA Z. i ZOSIA L. Z ŁODZI: Kochane Dziewczynki, to że nazywacie nas przyjaciółmi, sprawia nam tylko przyjemność i radość. Wybrałyście obie bardzo pożyteczny zawód, musicie jednak najpierw skończyć szkołę. Jeżeli pragniecie dowiedzieć się interesujących Was szczegółów, zwróćcie się bezpośrednio do Szkoły Pielęgniarek, ul. Sterlinga 1-3.

* * *

KRYSIA Z ŁĘCZYCY: Postępuje Pani bardzo nierozsądnie nie idąc z dzieckiem do lekarza. Przecież nie potrafi Pani wyleczyć go sama, ani my także nie możemy Pani pomóc w tej sprawie — może to zrobić tylko i wyłącznie lekarz -specjalista chorób dziecinnych *(pediatra).* Niech Pani nie zwleka, gdyż katar żołądka u tak małego dziecka jest chorobą b. niebezpieczną! Jeśli chodzi o męża, proszę zwrócić się do lekarza — neurologa w Ubezpieczalni, opisać stan w jakim się mąż znajduje pod wpływem alkoholu i postarać się o umieszczenie go w szpitalu na kuracji. Ogromnie nam Pani żal i bardzo pragnęlibyśmy ułatwić Pani jej naprawdę ciężką i trudną sytuację życiową, ale poprawa uzależniona jest tutaj od leczenie, a lekarzami nie jesteśmy. Przede wszystkim, niech Pani myśli o dziecku i o jego zdrowiu. Gdy minie choroba, od razu będzie Pani inaczej patrzała na świat, nabierze Pani ochoty do życia i energii do zwalczania nałogu męża. Proszę napisać jeszcze do nas, życzymy Pani aby wszystko zło minęło jak najprędzej i pozdrawiamy Panią serdecznie.

Codzienna nowelka „Expressu"

„Czerwony kapturek"

„Czerwony kapturek", prosta, mała dziewczynka z bajki, szła przez las w odwiedziny do drogiej babuni, która była trochę rozpieszczona i lubiła dobre potrawy, doskonałą pieczeń i świąteczne wino. „Czerwony kapturek" szedł żwawo, śpiewając niewinną piosenkę słodkim niewyrobionym głosikiem.

Elegancki kawaler lasów, stary wilk zauważył to zachwycające stworzonko i z młodzieńczym zapałem pobiegł za nim.

— Dla tej kobiety byłbym chętnie przez trzy lata psem owczarskim — rzekł z histerycznym wzruszeniem.

Potem nabrał odwagi i zaczepił niewinną dziewczynkę:

— Dokąd dążysz, polny kwiatuszku?

— Idę do babci — odrzekł „Czerwony kapturek".

Wilkowi wpadła genialna myśl do głowy.

Znał on świetnie babcię „Czerwonego kapturka", jeszcze z tych czasńw, gdy była ona kobietą „do tańca i do różańca". Pobiegł więc na łeb na szyję, wyprzedził dziewczynkę w czerwonym kapturku i zapukał do babci:

— Twoja wnuczka „Czerwony kapturek" idzie do ciebie, spotkałem ją w lesie!

Babcia porozmawiawszy z wilkiem wyszła z domu, rozumiejąc, że młodzi ludzie dojdą prędzej do porozumienia, jeśli zostaną sami.

W ten sposób stało się, że „Czerwony kapturek" zamiast przez babcię, został przyjęty przez wilka.

— Dlaczego masz takie wielkie zęby? — spytał „Czerwony kapturek".

— Abym cię mógł pocałować!

— Dlaczego twoje paznokcie są takie długie i ostre?

— Abym cię mógł do siebie przycisnąć!

— Rzeczywiście! ale moja skóra jest delikatna. Jeśli chcesz mnie do siebie przytulić, musisz sobie obciąć panzokcie!

Słysząc to wilk pobiegł do manicurzystki i kazał sobie obciąć pazury. Po pewnym czasie stały się one różowe i niewinne.

— Ach! — rzekł „Czerwony kapturek" — to jest już pewien postęp! Ale te zęby! W jaki sposób chcesz całować panienkę, mając takie olbrzymie zęby?

Wilk pobiegł do dentysty, który popiłował i powyrywał to co trzeba i wkrótce wilk zjawił się u „Kapturka", jako właściciel cudownego garnituru złotych zębów.

— Ach, ach! — rzekł „Czerwony kapturek" — Teraz jesteś już skończenie piękny! Będę zazdrosna o ciebie, bowiem złe kobiety zbałamucą cię i zostawisz mnie samą! O, jakże jestem nieszczęśliwa!

I zaczęła płakać.

Wilk był odurzony szczęściem i dumą.

— Nie obawiaj się, nigdy cię nie opuszczę.

— Przysięgnij!

— Przysięgam!

„Czerwony kapturek" zażądał:

— Przysięgnij w urzędze przed urzędnikiem!

Wilk pobiegł z czerwonym kapturkiem do urzędu i przysiągł jej wieczną miłość.

— Teraz jestem już nieco spokojniejsza — rzekła dziewczynka.

Ale spokój młodej kobiety w czerwonym kapturku nie trwał długo.

— Ach, ach, ach — rzekła na trzeci dzień — może jest prawdą, że jestem twoją żoną, jednakże serce ludzkie jest zmienne, jak księżyc.

— Moje serce nie jest księżycem — odrzekł z przekonaniem wilk.

— Ty się mną znudzisz i będziesz się chciał ze mną rozwieść! Gdzie pójde wtedy, mała, biedna żebraczka, która oddała ci swoją piękność i młodość? Gdzie znajdę wówczas takiego, który mnie starą i brzydką poślubi? O, jakaż jestem nieszczęśliwa!

Wilk uważał, że młoda kobieta w czerwonym kapturku ma rację i kazał na nią przepisać swoją jaskinię, swoje domy i pola.

— Ach, ach, ach! — rzekł potem „Czerwony kapturek" — trzeba się zabezpieczyć. Może nastąpić trzęsienie ziemi i rozwalić domy w gruzy, może przyjść potop i zatopić pola! Najmądrzej zrobię, gdy wszystko sprzedam, pieniądze zaniosę do miasta i oddam do kasy oszczędnościowej na procent!

Jak rzekła tak też zrobiła.

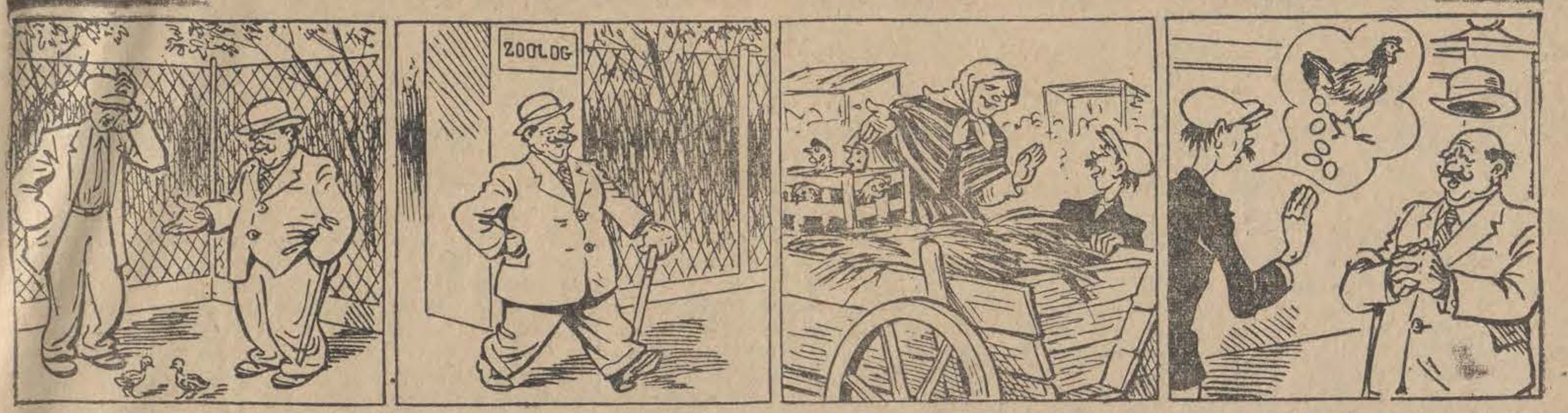
Odtąd zaczęło się wilkowi powodzić bardzo źle, ponieważ nie miał już pieniędzy a to, co zarobił w pocie czoła, zabierała mu skrzętna żona, wiecznie niezadowolona, wiecznie narzekająca na ciężkie czasy.

Przychodziły takie momenty, że biedny, łysiejący wilk przeklinał tę chwilę, w której kazał sobie obciąć pazury, a przede wszystkim powyrywać ostre zęby!

— Ach, czemuż się ożeniłem! — wzdychał. I żałował, że nie jest młodszy, bo może wówczas odrosłyby mu pazury i wróciłaby siła jego straszliwych kłów, tak, że w napadzie wściekłości mógłby ją chwycić i pożreć!

Niestety, stary wilk był teraz bezbronny. I tak się stało, że „Czerwony kapturek" zamiast sam być pożarty, zjadł w końcu wilka....

PRZYGODY WICKA i WACKA



SZABERSKI: — Powiedże pan, czy to jest struś, czy nie?...
DOZORCA: — Zostaw go pan na odchowanie, to poznamy...

SZABERSKI: — Za forsę, którą dostanę za mojego strusia, kupię sobie auto! Albo nie! Kupię dwa auta!... Albo lepiej trzy!

WICEK: — Więc to nie struś?
PRZEKUPKA: — A jakiż tam stróż? Panie, co pan? Wszystkie jaja niosły moje kokoszki!

WICEK: — A więc to pisklę wylęgło się z jaja kurzego!...
SZABERSKI: — Nie! To struś! W Zoologu jest na wychowaniu!

Przed reorganizacją szkolnictwa

W dniach 22 i 23 bm. odbędzie się ogólna konferencja przedstawicieli szkolnictwa powszechnego i średniego, celem omówienia zmian ustrojowych w szkolnictwie polskim.

W nadchodzącym roku nastąpić ma reorganizacja szkoły powszechnej przez wprowadzenie t. zw. 11-latki. Od przyszłego roku żadna ze szkół ogólnokształcących ani zawodowych nie będzie mogła przyjąć ucznia bez świadectwa ukończenia 7-letniej szkoły podstawowej.

Po raz pierwszy więc w tym roku w czerwcu odbędą się egzaminy, które będą musieli złożyć uczniowie i uczenice 5, 6, 7 i 8 klasy.

Dotąd nie ma jeszcze rozporządzenia wykonawczego w tej sprawie. Odpowiednie instrukcje udzielone będą na zapowiedzianej konferencji. (t)

Wycieczki „Orbisu"

„Orbis" w Łodzi poza wycieczkami do Krynicy i Polanicy organizuje 9 wycieczek jednodniowych, 5 wycieczek 2-dniowych oraz pociągi popularne na Międzynarodowe Targi w Poznaniu.

Wycieczki i pociągi popularne wyrusza w dniach od 23-go bm. do 9-go maja.

Informacje i zapisy w P.B. P. „Orbis" w Łodzi.

Zmiana tras linii tramwajowych

W związku z robotami ziemnymi na ul. Gdańskiej od dnia jutrzejszego ulega zmianie trasa linii tramwajowych nr „8" i „15".

Tramwaje linii nr 8 — kursować będą ulicami: Hipoteczną, Limanowskiego, Zgierską, Plac Wolności, Piotrkowską, 6-go Sierpnia, Al. Kościuszki, Legionów, Gdańską, Kopernika, Dworzec Kaliski i z powrotem.

Tramwaje linii nr 15 — Doły, Wojska Polskiego, Zgierska, Plac Wolności, Piotrkowska, 6-go Sierpnia, Al. Kościuszki, Legionów, Gdańska — i dalej, jak dotychczas.

W związku z ukończeniem robót ziemnych począwszy od dnia 27 kwietnia rb. tramwaje linij nr 4, 9 i 12 kursować będą na dawnej trasie ulic.

Pełnomocnicy PSS obradują w niedzielę

25 kwietnia, w parku helenowskim odbędzie się pierwsze po wojnie zgromadzenie pełnomocników Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Łodzi.

W obradach weźmie udział 343 pełnomocników, wybranych przez członków PSS. Pełnomocnicy, jako najwyższa władza PPS, zatwierdzą bilanse i sprawozdania za lata ubiegłe, budżet i plan pracy na rok 1948, dokonają zmiany statutu, zatwierdzą przyłączenie się do PSS kilku spółdzielni oraz **wybiorą nową Radę Nadzorczą, która z kolei powoła nowy Zarząd.**

Na niedzielnym zgromadzeniu pełnomocników zapaść ma m. in. uchwała w sprawie podwyższenia udziałów członkowskich w PSS. celem powiększenia kapitału obrotowego

Jak wybrnąć z deficytu?

Ciężka sytuacja

Zarządu Nieruchomości i tramwajów miejskich. — Miasto zamierza podwyższyć komorne dla lokali użytkowych

Zarząd Nieruchomości oraz tramwaje miejskie w Łodzi ustanowiły swego rodzaju rekord: **instytucje te, spośród wszystkich innych na terenie naszego miasta, osiągnęły największy deficyt, który w dodatku wzrasta w dalszym ciągu.**

Jeżeli idzie o Zarząd Nieruchomości, przyczyną poważnego niedoboru jest **nierentowność domów łódzkich.** Wydatki związane z utrzymaniem budynków mieszkalnych są znacznie większe od wpływów komornianych.

Oczywista, najprostszym wyjściem z sytuacji byłoby **przystosowanie komornego do rzeczywistych potrzeb i obecnych cen, ale obowiązująca ustawa o ochronie lokatorów nie zezwala na podniesienie czynszu komornianego.**

Samorządy mają natomiast **wolną rękę w ustalaniu komornego dla lokali użytkowych, jak sklepy, przedsiębiorstwa przemysłowe, zakłady rzemieślnicze itd.** Obecnie właściciele lokali użytkowych płacą komorne według stawek przedwojennych z zastosowaniem mnożnika 20, 25, 30, w zależności od strefy, w jakiej dany sklep czy zakład się znajduje.

Opłaty te są jednak niewspółmiernie niskie w porównaniu zarówno z kosztami utrzymania nieruchomości, jak i z obrotami przedsiębiorstw.

Na podstawie danych z urzędów skarbowych obliczono, **że obroty przedsiębiorstw w porównaniu z okresem przed wojennym wzrosły 150-krotnie, koszty utrzymania nieruchomości zwiększyły się 100-krotnie, zaś komorne dla lokali użytkowych wzrosło zaledwie 30-krotnie!**

Opierając się na tych danych, opracowano projekt

podniesienia czynszu komornianego dla lokali użytkowych

i odpowiedni wniosek w tej sprawie zgłoszony będzie na dzisiejszym posiedzeniu Kolegium Zarządu Miejskiego.

Projektowane jest wprowadzenie zamiast obecnie istniejących 3 stref — **tylko dwóch,** przy czym do pierwszej strefy zaliczone będą wszystkie przedsiębiorstwa znajdujące się **na ul. Piotrkowskiej, Pl. Ryemonta oraz Sieradzkiej, jak również na terenie między ulicami Bandurskiego i Marsz. Stalina (od południa), Ogrodową i Północną (od północy), Kilińskiego (od wschodu) i Gdańską (od zachodu).**

Do drugiej strefy zaliczone mają być wszystkie przedsiębiorstwa położone na pozostałych ulicach.

Stawki od metra kwadratowego powierzchni nie będą podwyższone i nadal **będą wynosiły od 3 do 5 zł. dla strefy pierwszej, zaś od 1,5 do 3 zł. dla strefy drugiej.**

Zmiana polegać będzie na tym, że dla przedsiębiorstw w I strefie wprowadzony ma być mnożnik 50, a dla strefy II-ej — mnożnik 40.

Odnośnie lokali, zajmowanych przez Związki Zawodowe, organizacje społeczne i polityczne — stosowany ma być mnożnik 40, bez względu na to, w której strefie dany lokal się znajduje.

Wniosek ten poddany będzie dyskusji na dzisiejszym posiedzeniu.

Jeżeli chodzi o tramwaje, które borykają się z niemniejszymi trudnościami, również opracowano odpowiedni wniosek, który w najbliższym czasie wejdzie pod obrady władz miejskich.

Dyrekcja KEŁ, powołując się na olbrzymi deficyt, jak również na to, że Łódź jest jedynym miastem w Polsce, w którym pracujący bez żadnych ograniczeń korzystają z przejazdów ulgowych, proponuje skasowanie tego przywileju w ten sposób, aby ludność pracująca, tak jak w innych miastach, tylko dwa razy dziennie mogła korzystać z ulgowych przejazdów 3-złotowych — do pracy i z powrotem.

Dyrekcja KEŁ proponuje również skasowanie 20-przejazdowych biletów rodzinnych, domagając się jednocześnie od miasta, aby do czasu wprowadzenia tych zmian Zarząd Miejski zrezygnował z pobierania podatku miejskiego od biletów tramwajowych.

Utrzymanie obecnego stanu na dalszą metę jest niemożliwe — stwierdza Dyrekcja w swym memoriale — mogłoby to bowiem w konsekwencji doprowadzić do unieruchomienia komunikacji tramwajowej w Łodzi. (s-ki)

Uciekał... skradzioną dorożką!

Podróż na Zachód zakończyła się fiaskiem

Poczciwy mistrz bata Jan Marciniak, **zam. przy ul. Kilińskiego 87,** zgłosił się onegdaj do komisariatu M. O. i **opowiedział o nieszczęściu, jakie go spotkało.**

Dorożkarz nie wyjeżdżał ostatnio na miasto. Funkcje te powierzył zaangażowanemu woźnicy **Marianowi Felisiakowi,** który oddawał mu całodzienne zarobki, otrzymując stałą pensję miesięczną.

Dnia 17 bm. Feliksiak jak zwykle udał się rano na postój na dworcu Łódź-Fabryczna, **lecz już więcej nie wrócił.** Poszkodowany oświadczył, że **skradł mu konia i dorożkę i uciekł na Zachód.**

Wszczęto pościg. Dorożka nr. 329 nie ujechała zbyt daleko. **Cóż można wymagać od wychudzonej chabety dorożkarskiej, gdy ścigało ją kilkadziesiąt koni mechanicznych szybkiego samochodu milicyjnego?**

Skradziony koń i dorożka wróciły do prawego właściciela, a niefortunny amator przygód znalazł się w areszcie. (i)

Czy pająk przynosi szczęście?

Jeżeli się upija — z pewnością nie!

Mówią, że pająk przynosi szczęście. Bywa jednak wręcz przeciwnie, zwłaszcza, gdy pająk jest... pijany!

Jan Pająk, zamieszkały przy ul. Piotrkowskiej 79 urżnął się jak bela, napastował przechodniów na ulicy i kilku dotkliwie pobił. Taki sam los spotkał poczciwego dozorcę z ul. Jaracza 18, który nie chciał wpuścić do domu nieznajomego a w dodatku pijanego mężczyzny o godz. 4-ej nad ranem.

Za zakłócenie spokoju publicznego, za opilstwo i pobicie kilka osób **dokuczliwy Pająk ukarany został 2-tygodniowym bezwzględnym aresztem, oraz grzywną w wysokości 3.000 zł.**

Awanturę na ulicy urządziła również para przyjaciół: **agronom Henryk Żujewski** (Wólczańska 136) i **malarz Zenon Rogalski** (Piotrkowska 132). Będąc pod dobrą datą gonili przechodniów, za kłócając spokój publiczny, za co sędzia starościński skazał pierwszego **na 1 miesiąc a drugiego na 2 tygodnie bezwzględnego aresztu, wymierzając obydwu grzywny po 3.000 zł.**

Ostatnim z ukaranych wczoraj opojów jest **Zygmunt Lewnadowski,** introligator, zamieszkały przy ul. Marsz. Stalina 58. Wróciwszy do domu w podchmielonym stanie **najpierw potłukł wszystkie naczynia, a potem poturbował dotkliwie żonę, która ratowała się przed nim ucieczką. Awanturnik gonił ją, uzbrojony w siekierę.**

Chyba 4 tygodnie aresztu nie jest zbyt surową kara za tak ciężkie wykroczenia? (s)

Wyrok na Dowbora

B. dyrektor OUL-u skazany na 15 lat więzienia, pozbawienie praw obywatelskich oraz konfiskatę mienia

Drugi dzień procesu b. dyrektora O. U. L.-u Stanisława Dowbora rozpoczął się od zeznań pozostałych świadków.

Stawicki Feliks oświadcza, iż w 1946 r., będąc urzędnikiem Prokuratorii Generalnej kontaktował się często z oskarżonym w sprawach służbowych. Pewnego dnia **Dowbór prosił go o przybycie do niego po godzinach urzędowych. Oskarżony, wiedząc, iż świadek jest członkiem PSL, prosił o skontaktowanie go z sekretarzem tej organizacji, Głobińskim.** Było to w okresie przed referendum. Spotkanie doszło do skutku.

Zeznania świadka Głobińskiego **uwypuklają jeszcze bardziej zabiegi Dowbora w celu nawiązania kontaktu z PSL, gdyż podczas spotkania Dowbór prosił Głobińskiego o skontaktowanie go z Mikołajczykiem. Świadek odniósł wrażenie, że oskarżony odnosił się bardzo przychylnie do PSL.**

Gdy dyrektor jechał na urlop...

Dalsze zeznania świadków znowu jaskrawo potwierdzają fakt brania przez oskarżonego łapówek. Gdy właściciel cukierni „Bosfor" — Ali Czołak zabiegał o załatwienie sprawy swojego przedsiębiorstwa w OUL-u i wszelkie starania trafiały w próżnię, znalazł się „duch opiekuńczy" w osobie Lewandowicza.

— Ja mogę to załatwić — proponuje Lewandowicz **— ale trzeba panu dyrektorowi dać trochę forsy!**

— Ile?

— 200 tysięcy złotych!

— Pan dyrektor chciał jechać na urlop — zeznaje dalej świadek Czołak,— **i, podobno, były mu pieniądze potrzebne. Dałem więc na razie 45 tysięcy, następnym razem — 50 tysięcy.**

— W porządku! — powiedział Dowbór, gdy pierwsza transza łapówki została wpłacona.

— Dostałem piekarnię, ale więcej pieniędzy nie dałem — kończy zeznania świadek. **— Dosyć wzięli.**

Raz po raz padają z ust świadków sumy składanych haraczy. Utrwaliła się opinia, że **w OUL-u nic się nie załatwi bez „posmarowania".** Znajduje to wyraz w zeznaniach świadka Polewskiej:

— Kto Dowborowi nie dał pieniędzy, tego interes nie był trwały!

Odczytano zeznania świadków, odsiadujących kary więzienia: Kotowskiego i Bryńskiego. Z zeznań tych wynika, że **Dowbór należał do SN, a na zebraniu aktywu tego stronnictwa w Piotrkowie był obecny jako przedstawiciel komisji porozumiewawczej stronnictw podziemia.**

— Na zebraniu tym byli ludzie, „którym można było zaufać" — oświadczył w swoich zeznaniach prezes woj. zarządu SN. Kotowski.

Przemówienie prokuratora

Po wyczerpaniu listy świadków i zamknięciu przewodu sądowego głos zabrał **prokurator major Auster.**

Po katastrofie 1939 r. panowie sanatorzy i faszyści uciekli do Londynu i utworzyli tam t. zw. rząd londyński. Zrozumieli oni, że społeczeństwo polskie walczyć będzie nie o Polskę przedwrześniową, lecz o ojczyznę dla robotnika, chłopa i inteligenta — że walczyć będzie o Polskę Ludową. Jasne, że panowie ci czynili wszystko, by nie dopuścić do zwycięstwa sił postępu i demokracji. Wysyłali więc do Polski rozmaite delegacje, nakazując im rozbijanie jedności sił narodowych. Pragnęli, by po zwycięstwie nad Niemcami zapanował w Polsce znowu ucisk robotnika i chłopa.

Pomocą w tym miało im być niezawodne, stare faszystowskie Stronnictwo Narodowe.

Gdy jednak później spostrzegli się, że rachuby ich zawiodły, że kalkulacje bazowane na NSZ i in. poszły w niwecz, przedstawiciele SN starają się werbować ludzi, którzy od wewnątrz będą rozbijali siły postępu. Zabiegają o wciąganie tych, którzy przed wojną mieli coś wspólnego z ruchem robotniczym.

Natrafiają na oskarżonego Dowbora. Kontaktuje się z nim wybitny działacz SN Zwierzewicz, uważa bowiem, że Dowbór będzie doskonałą „wtyczką". Początkowo powierza mu fałszowanie dowodów dla ukrywających się członków podziemia, ale wyłącznie dla członków SN. Sylwetka oskarżonego pojawia się potem na wszystkich zebraniach ścisłych ogniw SN.

Gdy w r. 1944 dochodzi huk dział zza Wisły, gdy zbliża się Armia Wyzwoleńcza, — panowie z SN radzą, jak ma wyglądać przyszła Polska według ich życzeń. Ale wiedzą, że o przyszłej Polsce decydować będą partie demokratyczne, dlatego też przygotowują ludzi — narzędzia, żeby partie te rozbijać.

A oskarżony? Chętnie idzie na tę robotę. Wstępuje do PPS i tak świetnie udaje, że powierzono mu nawet funkcję przewodniczącego Komisji Kontroli Partyjnej Woj. Komitetu PPS.!

Na zakończenie prokurator stwierdza, że w świetle przewodu sądowego oraz zeznań świadków, wina oskarżonego została w całej rozciągłości potwierdzona i wnosi o karę 15 lat więzienia.

Wyrok

Po przemówieniu prokuratora głos zabrał obrońca oskarżonego, adw. Wróblewski, po czym oskarżony wygłosił swoje „ostatnie słowo".

W GODZINACH POPOŁUDNIOWYCH SĄD OGŁOSIŁ WYROK, MOCĄ KTÓREGO STANISŁAW DOWBOR ZOSTAŁ SKAZANY NA ŁĄCZNĄ KARĘ 15 LAT WIĘZIENIA, POZBAWIENIE PRAW NA LAT 5, ORAZ KONFISKATĘ MIENIA. (p)

Ministerstwo zatwierdziło cennik dla krawców

Ile będziemy płacili od maja?

Biuro Cen przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu zatwierdziło cennik dla zakładów krawieckich w Łodzi. **Cennik ten zacznie obowiązywać już z dniem 1-ym maja rb.**

Zakłady krawieckie na terenie naszego miasta podzielono na cztery kategorie: specjalną, I, II i III.

Uszycie ubrania męskiego z kamizelką będzie kosztowało od maja 15.000 zł., w zakładzie kategorii specjalnej 10.200 zł. w kat. I, 8.400 — w II, 6.000 zł. w kat. III-ej. **Za garnitur bez kamizelki** stawki wynoszą: 13.500, 9.200, 7.600 i 5.400 zł.

Za damski kostium sportowy panie nasze będą płaciły od maja 10.800, 7.300, 6.000 i 4.300 zł. w zależności od tego jaką wybiorą zakład, **za sunkię zwykłą** — 2.750, 1.900, 1.500, 1.100 zł., zaś za **suknię modelową** 5,500, 3,700, 3.100 lub 2.200 zł.

Wszystkie zakłady krawieckie obowiązane są jedną czwartą swej produkcji przeznaczać po cenach ulgowych dla skierowanych przez OKZZ członków Zw. Zawodowych, przy czym ulga wynosić będzie połowę ustalonych stawek w zakładzie każdej kategorii.

Poza cennikiem dla krawców ustalono już, jak wiadomo, cennik dla fryzjerów. **Czy nie należałoby zrobić to samo z szewcami? Między pobieranymi przez nich opłatami za robociznę. a zarobkami pracowniczymi zachodzi jaskrawa i rażąca dysproporcja!** (k)

Fałszerze matur

Wyrok — w poniedziałek

Trzeci dzień procesu fałszerzy matur wyczerpał listę świadków, po czym przewód sądowy został zamknięty.

Oskarżyciel publiczny żądał dla głównych przestępców kary więzienia.

Z kolei rozpoczęły się przemówienia obrońców, których jest ponad 20.

Wyrok ogłoszony będzie prawdopodobnie w poniedziałek.

Piękna inicjatywa

Miejskiego Gimnazjum Handlowego

W bieżącym roku szkolnym w Miejskim Gimnazjum Handlowym przy ul. *Lipowej 16* powstało *Koło Ligi Morskiej*, które zakupiło **już 17 kajaków** na sumę 200 tys. złotych. Kwotę tę uzyskano ze składek oraz imprez.

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się poświęcenie kajaków na placu przy Katedrze. Dobrowolne ofiary rodziców chrzestnych przeznaczone będą na zorganizowanie obozu oraz wycieczki.

Koło Ligi Morskiej zwraca się do społeczeństwa o wzięcie udziału w niedzielnej uroczystości. (s)

UWAGA, OB. KAŁUŻNA!

Do administracji „Expressu" przyniesiono znaleziony na ulicy portfel, zawierający dokumenty na nazwisko Stanisławy Kałużnej. Można odebrać na miejscu.



123)

Pragnienie życia zaczyna się w niej rozrastać i potężnieć. Teraz już niedoszła samobójczyni nie myśli o śmierci. ale zastanawia się nad tym, jak uciec z pułapki, w którą się dostała.

Na chwilę skupiła się w sobie.

Z zapartym tchem słucha, czy nie zbliżają się po schodach kroki zaalarmowanych jej strzałami sąsiadów. Ale dom milczy — a tylko przez zamknięte drzwi słychać niewyraźnie chrapliwy jęk Karla Koeniga.

— Trzeba stąd uciec!... zaraz, natychmiast! — powzięła błyskawicznie plan.

W przedpokoju wisiał jej płaszcz i stały boty. Olęcka ubrała się szybko i nie oglądając się za siebie, wyszła z mieszkania.

Na schodach panował półmrok. Z trudem odszukała dzwonek do dozorcy i nacisnęła guziczek.

— Czy nie zatrzyma mnie? — stukało jej serce.

Ale dozorca, który widział ją nie tak dawno jeszcze wchodzącą na górę w towarzystwie Polizeirata, nie miał żadnych podejrzeń, a tylko, otwierając bramę, uśmiechnął się dwuznacznie...

Śnieg padał jednak nie tak już gwałtownie, jak przedtem.

— I co dalej? — Helena rozejrzała się dokoła, jak gdyby szukając kogoś, kto podałby jej teraz dłoń.

Rozumiała, że nie może wrócić do domu, bo kiedy odkryją morderstwo. podejrzenie padnie natychmiast na nią: czyż nie widział jej dozorca gdy wchodziła i wychodziła z kamienicy?

— Więc dokąd iść? Kto mi pomoże? — zastanawiała się, bo teraz, kiedy zdecydowała się żyć dalej, chciała walczyć do ostatka o swoje życie i nie wpaść w ręce niemieckich zbirów.

— A może pójść do Wieśki Gorkowskiej?... A może odszukać Wirka i powiedzieć mu całą prawdę? — szamocą się rozpaczliwie jej myśli, aż wreszcie doznaje olśnienia.

— Pójdę do niani, do Zgierza! Tam będzie mi najbezpieczniej! — zdecydowała się.

Ale do Zgierza na piechotę jest kawał drogi, a w dodatku trzeba obejść szerokim łukiem odrutowane i pilnie strzeżone ghetto.

Miała przepustkę nocną jako pracownica dancing baru, wierzyła więc, że w razie, gdyby na terenie Łodzi zatrzymał ją niemiecki patrol, wylegitymuje się jakoś.

Ale jeśli spotkają ją poza miastem. czy wykręci się również?

Szła spiesznie bocznymi ulicami, zbaczając w stronę Kozin, a dopiero stąd nakładając drogi, skręciła na północ.

Bała się iść szosą, prowadzącą przez Julianów i Helenówek.

Ta trasa była wygodna, ale kontrolowana przez posterunki niemieckiej polcjii. Uciekinierka postanowiła iść bocznymi drogami, uważając je za bezpieczniejsze.

Jako tako orientowała się w terenie. jednakże ciemność nocy rozjaśnionej bielą śniegu, napełniała ją przerażeniem.

A jeśli zbłądzi?

Raz skręciwszy na północ szła konsekwentnie naprzód.

Wreszcie znalazła się za miastem wśród pól, było zimniej, niż w mieście. Wiał mroźny wiatr, prószył śnieg, ona zaś zapadając się czasem aż po kolana w głębokich zaspach brnęła dalej i dalej.

Po długiej wędrówce znalazła się na skraju jakiegoś lasu.

— Czyżbym zbłądziła? — zmroziło ją nagle przerażenie.

Nie czuła zimna. Idąc spiesznie — zbyt spiesznie nawet — zmęczyła się potwornie. Drżały jej nogi, a płonęła głowa.

— To jest chyba zgierski las? — usiłowała się zorientować.

W lesie było ciszej, ale za to jakoś niesamowicie.

W pewnej chwili krzyknęła: bo wydawało jej się, że ktoś zastępuje jej drogę.

Zmęczone gorączką oczy ujrzały straszliwą zjawę...

— Boże! stanęła.

Szeroko otwarła przerażone oczy — ale tamten koszmar nie rozpłynął się!

Struchlała, nieprzytomna, widziała go dalej...

Stał gruby ohydny Polizeirat Karl Koenig i uśmiechał się szyderczo...

(D. c. n.)

SPORT

Fenomenalny miotacz
Fonv.lle (USA) pobił w kuli rekord św'ata

Na zawodach eliminacyjnych przed-olimpijskich w Lawrence w USA Amerykanin Fonville uzyskał w pchnięciu kulą wprost fantastyczny wynik, dużo lepszy od światowego rekordu ustanowionego w 1934 roku przez swego ziomka Torrance, a wynoszącego 17.40 mtr.

Wynik Fonville wynosi 17.68 mtr.! — Wiadomość ta wymaga jednak potwierdzenia, tak bowiem wydaje się nieprawdopodobna.

Mistrzostwa pływackie
młodzieży łódzkich szkół średn'ch

W basenie YMCA odbędą się w niedzielę zawody pływackie o mistrzostwo łódzkich szkół średnich. Zawody te organizuje Międzyszkolny Klub Sportowy, a odbędą się one o godz. 16. Mistrzostwa takie zawsze cieszyły się wielkim powodzeniem wśród młodzieży szkolnej, należy więc spodziewać się, że i tym razem młoda publiczka stawi się licznie na basenie YMCA.

Podział na klasy
przeprowadza wśród kolarzy ŁOZK

Ażeby dać słabszym zawodnikom okazję wypróbowania swych możliwości w wyścigach, w których startowaliby kolarze o siłach mniej więcej wyrównanych, zarząd Łódzkiego Okręgowego Zw. Kolarskiego dokonał podziału zawodników licencjonowanych na klasy A i B.

W związku z tym zdecydowano wykorzystać wolny termin niedzielny dn. 25 bm. i zorganizować pierwszy wyścig dla zawodników klasy B na dystansie 75 klm. Start i meta tego wyścigu na szosie warszawskiej za osiedlem Marysin III (koło kowala). Początek zawodów o godz. 9-ej.

Jednocześnie odbędą się dwa inne wyścigi szosowe: na dystansie 50 klm dla posiadaczy kart wyścigowych, oraz propagandowy wyścig dla posiadaczy rowerów turystycznych na dystansie 20 klm. Zgłoszenia do tych trzech wyścigów przyjmowane będą na starcie tylko do godz. 9-ej. Opłata startowego wynosi: zł. 100 i 50 od zawodnika.

Kolarska drużyna
na Bałkańskie igrzyska ustalona

W igrzyskach bałkańskich przewidziany jest również udział polskiego kolarstwa. Zawody kolarskie na szosie i torze organizują Węgry, a odbędą się one w drugiej połowie czerwca.

Polski Związek Kolarski ustalił już skład drużyn na wyjazd do Budapesztu. Do drużyny torowej wyznaczono: BEKA, KAPIAKA, JANICKIEGO, PIETRASZEWSKIEGO L. WIŚNIEWSKIEGO i SŁONINĘ.

Do drużyny szosowej: NAPIERAŁĘ, WRZESIŃSKIEGO, KAPIAKA, WÓJCIKA, SIEMIŃSKIEGO, RZEŹNICKIEGO.

Zw. Zw. w likwidacji
Komisja Organizacyjna przejmuje akta

Związek Polskich Związków Sportowych, instytucja która dla sportu polskiego zdziałała tyle co nic i która nie wiadomo po co została reaktywowana, znalazła się w stadium likwidacji, bo oto powołano do życia Komisję Organizacyjną Centralnego Organu Zrzeszeń Sportowych, która przejmie wszystkie agendy Zw. Zw. Sportowych.

Jest to 10-cioosobowa komisja, w skład której wchodzą przedstawiciele:

Rady Kultury Fizycznej KCZZ (2), Związku Samopomocy Chłopskiej (1), Organizacji Młodzieży Wiejskiej „Wici", Zw Walki Młodych, OM TUR, zrzeszeń wojskowych klubów sportowych i przedstawiciel „Gwardii" (po 1) oraz dwóch przedstawicieli działaczy sportowych.

W ten sposób zmiana struktury sportu polskiego zaczyna już powoli wkraczać na real-

Boks na boisku
Treningi pięściarzy ŁKS

Sekcja pięściarska ŁKS po krótkiej przerwie, rozpoczęła przygotowania do dalszych występów. Z ciasnych i dusznych sal pięściarze przenieśli się na boisko. Treningi odbywać się będą regularnie trzy razy tygodniowo w poniedziałki, środy i piątki o godz. 18-ej.

Jeżdżą jak szatany!
Dwóch „Anglików" startuje w niedzielę w wyścigach na żużlu. — Wywiad z prezesem Polskiego Zw. Motocyklowego mgr. Dochą

Trzeba mieć szczęście, ażeby na meczu Polska — Czechosłowacja spotkać wodza motocyklistów polskich mgr. Dochę. Szczęście dlatego, że przecież motocyklowe mistrzostwa Polski na żużlu za pasem, więc jak tu nie pogawędzić na tak aktualne i bezpośrednio Łódź interesujące tematy.

— Panie prezesie — indagujemy — dlaczego Polski Związek Motocyklowy mistrzostwa te powierzył Łodzi?

— Dziwi was to — odpowiada nasz rozmówca, — a przecież to takie naturalne. Łódź coraz wyraźniej zaczyna przodować w pracy organizacyjnej nad rozwojem sportu motocyklowego. Pierwszy tor żużlowy powstał właśnie w Łodzi, okręg wasz liczy największą ilość zrzeszonych motocyklistów, a poza tym niejednokrotnie już zdał egzamin z dobrej organizacji imprez, a co jeszcze ważniejsze **jest jedynym, który wpłacił poważną kwotę na odbudowę Warszawy** z imprezy motocyklowej, specjalnie na ten cel urządzonej. Dodać jeszcze należy, że u was **każdego roku wyrasta nowy narybek w tym sporcie.** Argumentów przekonywujących aż nadto. Wybieram się specjalnie do Łodzi ażeby zobaczyć Kołeczka i Krakowiaka na tle tylu asów.

— A co pan sądzi, prezesie, o możliwościach poszczególnych motocyklistów na tych zawodach? — zapytujemy z kolei.

— To trudno powiedzieć — uśmiecha się mgr. Docha. — Pamiętam w swojej karierze sportowej, że działy się czasem cuda na mecie. Chociaż dobrzy zawodnicy zawsze szli w czołówce rozstrzygnięcia padały na ostatnich metrach.

Zawody niedzielne nie będą pozbawione sensacji, a pierwszą z nich będzie **start dwóch rewelacyjnych motocyklistów z PKM — Warszawa, a miano wicie Wąsikowskiego i Chlebika. Są to zawodnicy, którzy jeździli na żużlu w Anglii i tam odnosili sukcesy.** Wam łodzianom nie są oni jeszcze znani, ale w niedzielę ujrzycie ich „przy pracy".

— Ciekawe. Czy mają oni jakiś inny styl jazdy, względnie czy maszyny ich są przystosowane do tego rodzaju jazdy? — wtrącamy.

— Nie. Maszyny ich nie wiele różnią się od naszych, aczkolwiek **przywieźli je ze sobą z Anglii.** Ale Wąsikowski i Chlebik — mówi z zapałem prezes Polskiego Zw. Motocyklowego — **jeżdżą jak szatany.** Ostatnio na wyścigach w Pruszkowie **pobili na żużlu wszystkich warszawiaków,** a przecież ci też umieją jeździć.

Sądzę, że na waszych zawodach **ci kierowcy odegrają dużą rolę** i będziecie mieli możność naocznie się przekonać czy istotnie mają jakiś gwarantujący zwycięstwo styl jazdy. Jako warszawianin, winienem trzymać za swoimi „krajanami", ale w równej mierze **wierzę w łodzian, Ślązaków i poznańczyków. Cieszę się z jednego, że mamy tak duży wybór zawodników do reprezentacji Polski, bo liczba ich świadczy o rozwoju sportu motocyklowego.**

Przy okazji proszę, redaktorze, **o przekazanie moich pozdrowień dla kolegów motocyklistów i całej sportowej Łodzi.**

A więc już w niedzielę, za dwa dni zaledwie, na torze przy placu 9 Maja, (dawniej plac Hallera) spotykamy się o godzinie 11-ej, by ujrzeć interesujące zmagania najwybitniejszych polskich motorzystów.

Albańczycy i Anglicy
potwierdzili swój udział w wyścigu Warszawa — Praga — Warszawa

Albania zdecydowała się delegować na wyścig kolarski WARSZAWA — PRAGA — WARSZAWA jedną drużynę. Potwierdzenie tej wiadomości nadeszło w drodze telegraficznej do Warszawy do Komisji Organizacyjnej Wyścigu, przy czym w depeszy tej ALBAŃSKA FEDERACJA SPORTOWA zawiadamia, że wysyła ekipę, w skład której wejdzie sześć osób, w tym czterech kolarzy, kierownik ekspedycji, oraz jeden dziennikarz.

Albania podaje też nazwiska swych zawodników. Startują: PIRO ANGJELI, GANI LACEJ, NIKO KOTE i KOCO KERFEKU.

W Polsce niewiele posiadamy wiadomości o sporcie albańskim, wiemy tylko, że ostatnio poczynił on znaczne postępy, przede wszystkim w piłce nożnej, więc nie wykluczone, że i poziom kolarstwa jest w tym kraju wysoki. W którym biegu startować będą Albańczycy, czy z Warszawy, czy też z Pragi — na razie jeszcze nie jest postanowione.

Znamy też imienny skład ustalony przez CZESKĄ UNIĘ KOLARSKĄ na oba wyścigi. Będzie on następujący:

WARSZAWA — PRAGA: I drużyna — Wesely Cibula, Bohdan, Pavlas, II drużyna — Brazek, Ridky, Zika, Dolezalik. Indywidualnie startują: Kovanda, Publicky, Magula, Rost, Faigl.

PRAGA — WARSZAWA: I drużyna — Chvojko, Sosik, Kabric, Pavic, Siagal, II drużyna — Anbracht, Holubec, Pataglia, Bartos, Vicau. Indywidualnie pojadą: Kiejev, Herceg, Vaverka, Stepanek, Konarek.

W wyścigu kolarskim „GŁOSU LUDU" Warszawa — Praga — Warszawa wezmą udział na pewno już kolarze angielscy, którzy telegraficznie potwierdzili już przyjazd swej ekipy do Polski. Anglicy mogą przybyć samolotem, lub też drogą morską do Gdyni. WĘGRZY zapowiedzieli przyjazd 14-osobowej ekspedycji, w tym 10 zawodników, BUŁGARIA wysyła dwie ekipy narodowe (10 kolarzy), oraz sześciu innych zawodników, którzy pojadą indywidualnie.

JUGOSŁAWIA da z wszelką pewnością 20 kolarzy, którzy obsadzą oba biegi, po dziesięciu w każdym. Niezwykle liczna i silna konkurencja zagraniczna sprawia, że gigantyczny bieg ten zapowiada się wyjątkowo ciekawie.

Zmianę w boksie na lepsze
zapowiada konferencja delegatów sędziów bokserskich

Konferencja sędziów pięściarskich zwołana w Warszawie w przeddzień mistrzostw bokserskich Polski wyłoniła specjalną komisję, poruczając jej: opracowanie nowej instrukcji dla sędziów, struktury organizacyjnej wydziałów spraw sędziowskich, które mają być zorganizowane na wzór OKS. w piłce nożnej, omówienie problemu szkolenia sędziów i tworzenia nowych kadr sędziowskich drogą urządzania kursów, wreszcie ujęcia wszystkich tych najaktualniejszych zagadnień w ramy statutowe i regulaminowe i przedstawienia ich w formie gotowych już wniosków do zatwierdzenia walnemu zebraniu PZB.

W skład komisji tej weszli przedstawiciele okręgów: **ŚLĄSKA, WARSZAWY, ŁODZI, POZNANIA i SZCZECINA.** Przewodniczyć będzie prezes PZB, p. **Bielewicz.** Obrady swe komisja wyznaczyła na sobotę i niedzielę dnia 24 i 25 kwietnia w **Poznaniu.** Nie jest też wykluczone, że poruszona będzie również kwestia wprowadzenia **jawnego sędziowania w boksie** i po przeprowadzeniu wstępnych prób, może i na tym odcinku dojść do rewolucyjnej zmiany, o którą walczy od dłuższego już czasu opinia publiczna.

Sport polski, a zwłaszcza bokserski, dużo sobie obiecuje po tej konferencji gdyż wszyscy mają dość tego, co się dzieje przy stolikach punktowych.

Pęknąć można!

W mieście trwa „miesiąc czystości". Komisje sanitarne odwiedzają domy, sklepy, restauracje. Nie wszędzie jednak panuje czystość i porządek.

W jednym z zakładów gastronomicznych oburzony gość wzywa kelnera i awanturuje się:

— Co się tu u was dzieje, u licha? Wczoraj znalazłem w zupie jasny włos, a dzisiaj czarny!...

— To zupełnie możliwe — odpowiada kelner — zmieliśmy dzisiaj kucharkę...

* * *

Do sklepu wchodzi jakiś obywatel, pytając o mąkę, cukier i chleb. Otrzymawszy odpowiedź, że wszystkie te artykuły są w sklepie — wychodzi nic nie kupując.

Na drugi dzień znowu zjawia się w sklepie i znowu pyta o te same artykuły. Sprzedawczyni znowu odpowiada, że wszystko jest. Trzeciego dnia to samo.

Gdy zjawił się czwartego dnia i zapytał o mąkę cukier i chleb, sprzedawczyni odpowiada, że nie ma tych artykułów.

— Jakto? — dziwi się przybyły — dla stałego klienta nie macie towaru?

* * *

Pan Felszyniacki poczuł się źle i poszedł do doktora, który opukał go starannie i powiedział:

— Tak, wątroba i serce. To wszystko z nadużywania alkoholu. Jak pan często pije, raz na miesiąc?

— Nie, panie doktorze, u nas jest wypłata tygodniowa...

* * *

Otworzyły się drzwi więzienia. Po 2-letnim pobycie Antoś Jajeczko znalazł się na wolności. Oczywiście pierwsze kroki kieruje do domu.

Wchodzi do swego mieszkania i staje w progu zdumiony: żona jego trzyma na ręku niemowlę.

— Czyje to dziecko? — wrzasnął Antoś.

— A moje! Gdybyś nie był taki szubrawiec mogło być także twoje — odpowiada żona z goryczą.

Dokąd dziś pójdziemy

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO
Dziś z powodu próby generalnej „OTELLA" teatr nieczynny.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34.
Dziś o godzinie 19 min. 15 farsa Noela Cowarda „SEANS".

Teatr „SYRENA", Traugutta 1
Dziś o godz. 19.30 „AMBASADOR"

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA" Piotrkowska 243
Codziennie o godz. 19.15; w niedzielę o godz. 15.30 i 19.15 — „ZEMSTA NIETOPERZA", operetka w 3-ch aktach J. Straussa.

Teatr „OSA", Zachodnia 43, tel. 140-09
Dziś i codziennie „WIOSENNY BIEG".

Repr. CYRK Nr 1, Plac Leonarda
Codziennie o g. 19.15 wielki program atrak-

ADRIA — „Skarb Tarzana".
BAŁTYK — „Dusze Czarnych"
BAJKA — „Dziewczę z północy"
GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr. 8."
GDYNIA — „Mściwy Jastrząb"
HEL — „Zielona Dolina"
MUZA — „Mr Smith jedzie do Waszyngtonu"
POLONIA — „Ostatni Etap".
PRZEDWIOŚNIE — „Na tropie zbrodni"
ROBOTNIK — „Guwernantka"
ROMA — „U progu tajemnicy"
REKORD — „Pani Miniver"
STYLOWY — „Mali Detektywi".
ŚWIT — „Niebo czy piekło"
TATRY — „Dwulicowa kobieta"
TĘCZA — „Mali Detektywi".
WISŁA — „Nauczycielka Wiejska".
WŁÓKNIARZ — „Wśród ludzi"
WOLNOŚĆ — „Ostatni Etap".
ZACHĘTA — „Bitwa o szyny".

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Gospodarczy — ogłasza przetarg ograniczony na kapitalny remont tokarki marki „Zimerman".

Bliższych infomacyj udzieli Kierownik Warsztatów Straży Pożarnej ul. Napiórkowskiego 70.

Formularze ofertowe otrzymać można w Wydziale Gospodarczym, ul. Legionów nr 10, 3 piętro pokój 14, w godzinach od 8 do 13.

Ofery pisemne, odpowiadające treści formularza ofertowego w zapieczętowanej i zalakowanej kopercie bez znaków firmowych z napisem: „Oferta na remont tokarki", należy składać **do dn. 27 kwietnia 1948 r.**, do godz. 9 rano pod wyżej wskazanym adresem, gdzie również w tym samym dniu o godz. 10 nastąpi otwarcie ofert.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami w wysokości 5 proc. od sumy oferowanej należy wpłacić do Głównej Kasy Miejskiej (Łódź, ul. Roosevelta 15), a kwit dołączyć do oferty.

Zarząd Miejski w Łodzi zastrzega sobie prawo wyboru dostawcy bez względu na cenę, a także prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku.

Łódź, dnia 21 kwietnia 1948 r.

Zarząd Miejski w Łodzi

OGŁOSZENIA DROBNE

Redaktor Naczelny: E. KRONIEWICZ
D—025566
Adres Redakcji i Administracji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a. Tel.: 137-47. Działu Ogłoszeń: Piotrkowska 55, tel.: 111-50, Wydawca „EXPRESS ILUSTROWANY"
Telefony Redakcji: Kronika — 129-13, Sport — 137-47, Redaktor Naczelny — 112-60.
Prenum. miesięczna zł. 100 — kwartalna zł. 270 —. Zamawiać i wpłacać Kolportaż: Łódź, Żwirki 17, P.K.O. Nr VII — 1331.